№ 199. Dnia 4 września. CZWARTEK. Dnia 23 sierpnia (4 września). 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedyńczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prec.

KALENDARZYK.

Dziś: Rozalii, Róży i Kandydy PP.
Jutro: Wawrzyńca i Justyniani B. W.
Wschód słońca o godz. 5 m. 11. Zachód o godz. 6 m. 47
Długość dnia godz. 13 m. 36 Ubyło dnia godz. 3 m. 7

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

— W niedzielę, dnia 19 (31) sierpnia, o godzinie 1 minut 50 po południu, raczył przybyć do Warszawy Jego Cesarska Wysokość, Wielki Książe Mikołaj Mikołajewicz Młodszy. Na stacyi kolei terespolskiej spotkali Wielkiego Księcia: naczelnik warszawskiego okręgu żandarmskiego generał-lejtenant Brok; p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy fligel-adjutant, pułkownik Kleigels i dowódcy oddziałów. Wielkiemu Księciu Mikołajewiczowi Młodszemu towarzyszy adjutaat Jego Cesarskiej Wysokości, sztabs rotmistrz, książę Szachowskoj. Wielki Kiążę zamieszkał w pałacu Łazienkowskim."

(„Warszawskij dniewnik").

— W niedzielę, dnia 19 (31) sierpnia, o wpół do 9 zrana, Ich Cesarskie Wysokości Wielkie Księżniczki Heskie odjechały koleją terespolską do Moskwy.

(„Warszawskij dniewnik").

Z DZIENNIKA POSIEDZEŃ KOMITETU TARYFOWEGO.

II.

Na posiedzeniu 14 maja, prezydujący podniósł kwestyę taryf „loco". Przedstawiciel moskiewsko-brzeskiej drogi żel. I. I. Swiatskij zauważył, że taryfy „loco" należałoby ustanowić w takich wymiarach, w jakich ustanowione będą, według szematu, udziały ruskich dróg żelaznych w bezpośrednich komunikacyach zagranicznych, gdyż w wypadku przeciwnym przemysł miejscowy na kresach państwa znalazłby się w warunkach bardzo uciążliwych, tem więcej, że taryfy przywozowe same przez się są już zbyt wygórowane.

Przedstawiciel drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, L. F. Groer, wskazał na to, że w Sosnowcu istnieje bardzo rozwinięty przemysł miejscowy i jeżeli taryfy loco będą podwyższone w porównaniu z taryfami przywozowemi, może to zabić przemysł miejscowy.

Przedstawiciel głównego towarzystwa ruskich dróg żelaznych, L. I. Perl, oświadczył się przeciwnie za podwyższeniem taryf-loco, na tej zasadzie, że większa część punktów pogranicznych i miast portowych nic nie wytwarza i jest tylko punktem przechodowym dla towarów przywożonych z zagranicy. Ale w tych wypadkach, gdy gdziekolwiek na kresach istnieje wytwórstwo miejscowe, należy, zdaniem p. Perla, robić wyjątek przez zrównanie taryf-loco z przywozowemi taryfami według szematu.

Przystępując do rozstrzygnięcia tej kwestyi, prezydujący przypomniał, że rada do spraw kolejowych zajmowała się nią przedtem i wydała następujące kategoryczne, orzeczenie: „opłata przewozowa od transportów pochodzenia ojczystego z tychsamych stacyj, t. j. handlowych i pogranicznych, powinna być oznaczona według taryfy zasadniczej i dołączonych do niej tablic i nie może przewyższać opłaty przewozowej od towarów zagranicznych wysyłanych z tych stacyj, lecz powinna być jej równa."

Tym sposobem powstaje przedewszystkiem kwestya, czy można się zgodzić z decyzyą rady, że drogi żelazne powinny przewozić transporty z kresów wedle taryf nieprzewyższających przywozowych. Cała waga kwestyi leży właściwie w obowiązku dróg żelaznych utrzymywania koniecznie jednakowych stawek dla transportów kresowych i zagranicznych, tak że droga nie ma prawa podwyższyć taryf od towarów kresowych nawet w tym wypadku, kiedy uważa to za możebne przy danych warunkach. Czy należy podobną obowiązkowość ustanowić dla dróg żelaznych?

Członek komitetu taryfowego N. E. Hiacyntow zauważył, że nie mogąc kategorycznie odpowiedzieć na postawione pytanie, nie może jednak także przedstawić sobie takiego wypadku, aby za przewóz towaru zagranicznego pobierano mniejszą opłatę taryfową, aniżeli za przewóz na tęsamą odległość towaru pochodzenia ojczystego, choćby nawet i kresowego; zaprowadzenie takiej nierówności byłoby, zdaniem jego, największą niesprawiedliwością względem naszych kresów.

Do zdania tego przyłączył się i członek komitetu taryfowego, A. A. Szulc.

Na to prezydujący odparł, że, jak już wypowiedział na pierwszem posiedzeniu w sprawie taryf przywozowych, rząd nie ma żadnego zamiaru ograniczać produkcyi na kresach—przeciwnie, dąży on do tego, aby pod względem taryfowym wytworzyć, o ile można, zupełną równość między wszystkiemi transportami przewożonemi drogami żelaznemi, czy te transporty są pochodzenia zagranicznego, czy też ojczystego, centralnego lub kresowego, bez różnicy. Ale należy wziąć na uwagę, że zobowiązanie dróg żel. do przewożenia towarów z kresów koniecznie według takichsamych stawek, według których przywożą towary zagraniczne, prowadzi, nie do pożądanej równości, ale przeciwnie, do koniecznej przewagi na korzyść kresów. Widocznie prawidłowemu rozstrzygnięciu rozbieranej kwestyi przeszkadza jakieś nieporozumienie, które należy koniecznie wyjaśnić.

Istota całej kwestyi taryf przywozowych zawiera się, jak wiadomo, w tem, że nasze rynki wewnętrzne centralne zalewają ciągle towary zagraniczne ze szkodą dla ojczystych. Do pewnego stopnia bronimy się od tego zalewu środkami celnemi, ale w zupełności obronić się nie możemy, z powodu niemożności dyfferencyonowania opłat celnych; dlatego towary zagraniczne dostają się w nader wielkiej ilości do centralnych i wschodnich miejscowości Rosyi. Najkrótszą drogą, jaką towary te przechodzą do wnętrza Rosyi, jest mikołajewska droga żelazna, na której istniała taryfa niezadawalniająca. Obecnie taryfa ta już jest przejrzana i podwyższona wedle możności. Ale na tem kończy się wszystko, cośmy zdołali zrobić za pomocą taryf kolejowych w celu zatamowania przywozu towarów zagranicznych do wnętrza Rosyi, na szkodę odnośnych towarów ruskich. Rzecz jasna, że taryfa przywozowa na długości od Petersburga do Moskwy nie może być wyższą od taryfy miejscowej mikołajewskiej drogi żelaznej, gdyż w wypadku przeciwnym wszystkie towary zagraniczne wysyłane będą do Petersburga, a następnie stąd według taryfy miejscowej do Moskwy. Wynika stąd, że za granicę podwyższenia taryfy przywozowej na Moskwę uważać należy taryfę miejscową drogi żelaznej mikołajewskiej plus taryfę odnogi portowej od Nowego porta do stacyi Petersburg. Granica ta jednocześnie obejmuje już i wszystkie nasze taryfy przywozowe. W samej rzeczy, czyż możemy dowolnie ustanawiać znacznie podwyższone taryfy przywozowe od portów południowych lub stacyj lądowych pogranicznych? Naturalnie że nie, gdyż w takim wypadku towary zagraniczne, pomijając wszystkie inne punkty pograniczne, gdzie obowiązują wysokie stawki taryfowe, skierują się wszystkie przez port petersburski. Tym sposobem nie ulega wątpliwości, że podwyższać taryf przywozowych niezależnie od taryfy drogi mikołajewskiej nie możemy, jeżeli nie chcemy skoncentrować całego naszego przywozu w porcie petersburskim na korzyść interesów prywatnych i zmusić, aby towary zagraniczne szły do Moskwy tylko drogą mikołajewską. Ponieważ zaś to ostatnie wcale nie jest dla nas pożądanem, — przeciwnie pragniemy, o ile można, równomiernie podzielić przewóz towarów zagranicznych między wszystkie nasze drogi, przeto pozostaje tylko jeden środek: uregulować wszystkie taryfy przywozowe według taryfy mikołajewskiej. Ze wszystkiego tego widać, że taryfa przywozowa u nas, właściwie mówiąc, jest tylko jedna dla całej Rosyi: jest to—taryfa zasadnicza na przewóz od portu petersburskiego do Moskwy, a wszystkie pozostałe tak zwane *taryfy przywozowe* są tylko stawkami wypływającemi z taryfy zasadniczej.

Tym sposobem, jeżeli za przewóz jakiego towaru zagranicznego z Sosnowca do Moskwy przypada według szematu stawka np. 25 kop., to wcale nie znaczy to, że taryfę taką uważamy za prawidłową, lecz znaczy tylko, że obmyśliliśmy taką kombinacyę, przy której wysyłający towar zagraniczny uważa za korzystne dla siebie kierować swój transport nie przez port petersburski lecz przez Sosnowiec, przyczem sieć dróg żelaznych ruskich osiąga także i dla siebie korzyści.

Tymczasem, gdy chodzi o przewóz towaru produkcyi kresowej, należy wziąć na uwagę wszystkie warunki i odpowiednio do nich, jak i wogóle w kwestyach taryfowych, wyprowadzić taki lub inny wniosek. Tutaj porównanie ze stawkami dla

---

17)

Walter Besant i James Rice.

Tryumf prawdy.

Przekład

Heleny Glücksberg.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 198*).

Twarz jej wydawała się stworzoną do uśmiechów i wesołości, lecz życie widać uczyniło ją nad wiek poważną; towarzyszył jej zawsze cień głęboko utajonej troski; ale uśmiech najsłodszy rozjaśniał jej oblicze, ilekroć zwracała się do brata.

Rodzina Leniere zauważyła niejedną oryginalną cechę w swych lokatorach. Najprzód, byli najzupełniej obojętni na to, jak ich żywiono; w poniedziałki, środy i piątki, kiedy pani Leniere ze służącą zajęte były praniem, oni poprzestawali bez szemrania na zimnem mięsie, nieraz nawet bez jarzyny. W dzień brat z siostrą wychodził często na miasto, a wieczorem siadywali w swoim saloniku przed kominkiem i milcząc patrzali w ogień, a Ben Croil zasypiał tymczasem na krześle z głową opartą o ścianę. Również i rano zastać można było ich dwoje siedzących w zamyśleniu i milczących, a raz Rupert usłyszał, jak panna Elwood mówiła:

— Jeżeli Tomek z Bostonu żyje, to musimy go wyszukać, choćby był na końcu świata; jeśli umarł, to trzeba koniecznie wywiedzieć się, kim był w istocie.

Innym razem Nettie, wszedłszy wieczorem do pokoju panny Elwood, aby posłać jej łóżko, zastała ją klęczącą i wołającą ze łzami:

— Kiedyż, Panie, nareszcie!... ach! kiedyż?...

Uderzającem też było, że panna Elwood tak bardzo poszukiwała towarzystwa Róży. Ta, w smutnem obecnie znajdując się położeniu, byłaby nieraz pragnęła pozostać w swoim cichym pokoiku, lecz młoda lokatorka wciąż zapraszała ją to na obiad, to na herbatę, to żeby wyszły razem. Niepodobna było oprzeć się tym żądaniom, ani głębokiej serdeczności, która mimowoli wywoływała wzajemność. Przyszło też stopniowo do tego, że Róża zaczęła traktować swoją nową znajomą jak dawną przyjaciółkę.

Siadywały najczęściej razem w saloniku na pierwszem piętrze i rozmawiały półgłosem, nie krępując się obecnością pana Elwood, gdyż ten nigdy się nie odzywał i zdawało się nawet, że nie słuchał ich rozmowy.

Nareszcie pewnego dnia panna Elwood powiedziała Róży coś takiego, co ją przejęło niespodziewaną i niepojętą radością.

Pewnej niedzieli, po południu, Ben Croil przechadzał się, grzejąc się na słońcu po drugiej stronie ulicy i opowiadał Rupertowi o różnych przygodach z życia marynarzy. Panna Elwood siedziała przed kominkiem, a obok niej Róża, siedząc na nizkim stołeczku, oparła głowę na jej kolanach.

Pan Elwood zajął miejsce przy oknie i patrzał na tę wdzięczną grupę.

— Jesteś więc zupełnie samą na świecie?—mówiła panna Elwood. — Nie miałaś nigdy sióstr ani braci?

— Miałam brata — odpowiedziała młoda dziewczyna, rumieniąc się boleśnie—ale on wyjechał z kraju przed ośmiu laty i odtąd go nie widziałam. Nieszczęśliwy Jerzy, drogi, nieszczęśliwy mój brat!

Przytuliła twarz do ręki panny Elwood, która uczuła na niej gorące łzy.

— Nie mów o tem, jeśli cię to kosztuje tak wiele — rzekła, spoglądając na brata, który zbladł i zacisnął drżące wargi.

— Owszem—odrzekła Róża—opowiem ci wszystko, abyś wiedziała, że nie chcę cię trzymać w błędzie. Było nas tylko dwoje i tacy byliśmy szczęśliwi. Jerzy był najlepszym bratem i tak zacnym, jak rzadko się spotyka. Ale... o Boże! jakże to jest okropnie wspomnieć... ten grom, który nagle w nas uderzył!

Zatrzymała się chwilę, a panna Elwood uścinęła ją w milczeniu.

— Oskarżono go—mówiła dalej—że sfałszował podpis pana Baldwina i zabrał mu znaczną sumę, ale ja temu nie mogę uwierzyć. Jeśli tak było, to cóż on zrobił z temi pieniędzmi? A jednak... a jednak... jak raz poszłam do City i zajrzałam do dzienników, to znalazłam całą tę sprawę przedstawioną tak jasno. Zapewne, musiał on być winnym, ale ja nie mogę przypuścić o nim nic podobnego; on był takim uczciwym, takim zacnym młodzieńcem.

— I nie słyszałaś potem nigdy, co się z nim stało?

— Nigdy! nie wiem nawet, czy jeszcze żyje...

— Wszakże on się nazywał Jerzy?... Jerzy Warnford? — zagadnęła zwolna panna Elwood. — Otóż, zdaje mi się, moja droga, że będę ci mogła udzielić o nim niejakiej wiadomości. Przed trzema laty słyszałam o młodym więźniu z Sydney, który się tak jak on nazywał; miał wtedy dwadzieścia pięć lat.

— Jerzy miał wtedy ten wiek; on jest dziesięć lat starszy ode mnie.

— Skazany za fałszerstwo?

— Tak, tak!

— Któremu za szlachetny postępek darowano piętnaście lat kary?

— Och! cóż on uczynił? powiedz mi...

— Naraził swoje życie dla ocalenia życia swoich zwierzchników. Więźniowie podnieśli bunt i przez chwilę wzięli górę. Ani jeden człowiek z władzy więziennej nie byłby uniknął śmierci, gdyby nie ten skazaniec, którego sąd przysięgłych potępił niegdyś jednomyślnie. On, moja droga, z najwyższą odwagą stawił czoło zbuntowanym, większą część zdołał przekonać i za ten czyn bohaterski w nagrodę uwolniono go.

Róża uchwyciła jej rękę i okryła pocałunkami.

— Cóż dalej! — zawołała—powiedz mi o nim coś więcej, Heleno.

— Nic już więcej nie wiem o nim — odrzekła panna Elwood—ale zapewne miło ci będzie usłyszeć, że doktór więzienny oświadczył mu, iż jakkolwiek przestępstwo zostało mu dowiedzionem, to jednak postępowanie jego zadaje fałsz oskarżeniu. Człowiek ten był przekonanym o niewinności twego brata.

Róża odetchnęła z głębi piersi.

— Och! gdyby on tylko był niewinnym, to cóżby znaczyło wszystko, cośmy wycierpieli.

— Pamiętaj, że on wciąż utrzymywał, iż jest niewinnym. Doktór więzienny pierwszy uwierzył temu, a później znaleźli się inni, którzy także uwierzyli.

(*D. c. n.*).

transportów zagranicznych na nic się nie przyda; towaru zagranicznego nie możemy nie wozić za oznaczoną nizką opłatą, gdyż inaczej pójdzie on przez Petersburg i tym sposobem towary zagraniczne zawsze dojdą w głąb Rosyi, ale drogi żelazne pozbawione będą dochodu od przewozu tych towarów. Ale co za sens byłby wozić jeszcze za takąsamą nizką opłatą transporty z kresów, aby i przez nie także zalewać rynki wewnętrzne? A przytem jeszcze i to należy mieć na uwadze, że produkcya powstaje na kresach i rozwija się przeważnie dlatego, że ma możność korzystania z taniego materyału surowego zagranicznego, tak, że produkcya ta jest raczej przerabiającą, niż samodzielną ruską. Rzecz jasna, że w tych warunkach, jeżeli do transportów z kresów zastosowane będą takiesame nizkie stawki, jakie są stosowane do towarów zagranicznych, przewożonych przez oddalone od Moskwy punkty pograniczne, to osiągnie się, nie równość taryfową dla wszystkich transportów, ale właśnie przewagę dla produkcyi kresowej na szkodę wewnętrznej, która z takich nizkich stawek nigdy nie korzysta. Wobec tego prezydujący był zdania, że w każdym razie nie może być mowy o obowiązkowości dla dróg żelaznych stosowania do transportów kresowych tych stawek nizkich, które rząd z konieczności dopuszcza dla transportów zagranicznych. Być może, że rozważenie warunków produkcyi w danej miejscowości kresowej wykaże konieczność dopuszczenia dla danych towarów miejscowych takichsamych stawek, jakie obowiązują odnośnie do transportów zagranicznych; ale może się i tak zdarzyć, że do takiego zniżenia stawek taryfowych dla towarów kresowych nie będzie żadnej zasady i drogi żelazne chętnie ustanowiłyby wyższe stawki na te towary—a tymczasem komitet przez swoje postanowienie zawczasu i raz nawsze zagrodzi kolejom drogę w tym kierunku.

Na podstawie wyżej powiedzianego, prezydujący przyszedł do wniosku, że zobowiązywać drogi żelazne do utrzymywania dla transportów, idących z kresów do Moskwy, takichsamych stawek, jakie wypadają według szematu dla taryf przywozowych, byłoby w najwyższym stopniu ryzykownem.

Zgodzili się na to wszyscy członkowie komitetu taryfowego i zapadło postanowienie jednogłośne, że taryfy dla towarów przywożonych na rynki wewnętrzne z kresów, powinny tylko obowiązkowo nie być niższemi od udziałów ruskich dróg żelaznych w bezpośrednich komunikacyach zagranicznych, ale mogą być i wyższe od tych udziałów. Przytem komitet uznał jednak za konieczne zrobić zastrzeżenie w tym sensie, że powinna być ustanowiona określona norma, której taryfy dla transportów kresowych nie powinny przewyższać. Określenie tej normy odłożono do następnego posiedzenia, które wyznaczono na 19 maja (st. st.).

Przemysł handel i komunikacye.

Drogi wodne.

— Podjęty przez ministeryum komunikacyj projekt uregulowania dopływów Wisły w punktach ich ujścia, jest już zatwierdzony; na początek wyasygnowano rs. 15,000 na wzmocnienie brzegów Wieprza pod Iwangrodem.

Drogi żelazne.

— Na najbliższym zjeździe kolejowym, jak donoszą „Peterb. wiedomosti", będzie podniesiona kwestya obowiązkowego oświetlania elektrycznego wagonów na wszystkich kolejach ruskich i finlandzkich.

— Dnia 29 sierpnia zarząd towarzystwa drogi żelaznej rybińsko-bołogowskiej, otrzymał pozwolenie wydawania pożyczek na transporty zbożowe na rachunek banku państwa i w tym celu zarządowi udzielono kredytu do wysokości 600 tysięcy rubli. Pożyczki będą wydawane na zasadzie przepisów ogólnych o dokonywaniu tej operacyi przez drogi żelazne.

— W departamencie do spraw kolejowych czynione są próby z nowym aparatem automatycznie oznaczającym ładunek wagonu. Aparat ten ściśle oznacza przybytek każdego funta ponad normę. Jeżeli wynalazek ten, pochodzący z Anglii, okaże się praktycznym, wówczas obowiązkowo w wagomierze zaopatrzone będą wagony przeznaczone do pełnego ładunku, gdyż obecnie pomimo najściślejszej kontroli, drzewo, węgiel, zboże, metale i ziemia, w stanie naturalnym zsypywane do wagonów, nie zgadzają się z oznaczoną wagą, stosowną do objętości wagonu.

Handel.

— „Peterb. wiedomosti" zwracają uwagę na olbrzymi projekt przedsiębierstwa, który opracowała spółka ziemian z gubernij południowych i południowo-zachodnich. Projektodawcy zamierzają mianowicie zbudować całą sieć elewatorów we wszystkich punktach handlowych państwa, na ważniejszych stacyach kolejowych, na przystaniach rzek spławnych i t. d. Według obliczeń towarzystwa, kapitał, potrzebny do wykonania projektu, wynosić powinien około 25 mil. rubli.

— Towarzystwo kapitalistów francuskich otrzymało pozwolenie Najwyższe na założenie w Petersburgu spółki francusko-ruskiej dla urządzenia i eksploatacyi w Rosyi składów towarowych z wydawaniem warrantów. Zarząd spółki znajduje się w Petersburgu; kapitał zakładowy wynosi 2 miliony.

— „Odeskija nowosti" donoszą, że przywóz wełny do Odesy wzrasta w ostatnich czasach. Najwięcej dowożą wełny z Rostowa i Nikopola. Do odeskiego banku dyskontowego dostawiono 1,700 wańtuchów z wełną, ważących przeszło 17,000 pudów. Popytu na wywóz niema, skutkiem czego wełna dostawiona leży w składach.

— Na zjeździe rolniczym w Kijowie, w lutym r. b. postanowiono zawrzeć bezpośrednie stosunki handlowe z młynarzami tych państw zachodnich, które konsumują pszenicę, wywożoną z Cesarstwa, a głównie z zachod. gubernij. Utworzono komisyę z ks. Repninem na czele, która bezzwłocznie wysłała do francuskiego syndykatu list z propozycyą zawarcia rzeczonych stosunków. Syndykat przedstawił ten list prowincyonalnym syndykatom i w rezultacie w odpowiedzi na list komisyi zażądał: 1) przysłania prób mąki do Paryża; 2) dostarczania szczegółowych wiadomości o wywozie ruskiego zboża, o sposobach ładowania, frachtach i o zwyczajach handlowych w portach ruskich; 3) wysłania do Paryża dwóch delegatów, dobrze obeznanych z kwestyą wywozu zboża, w celu osobistego porozumienia się. Komisya otrzymawszy taką odpowiedź, przyszła do przekonania, że odpowiednich prób mąki nie ma i że odpowiednich kandydatów na delegatów również nie będzie można wyszukać. Ponieważ francuzi żądali, aby delegaci stawili się w Paryżu na 28 — 30 sierpnia, a dotychczas nikt tam wydelegowany nie został, więc ważna istotnie sprawa zawiązania bezpośrednich stosunków z młynarzami francuskimi może być uważaną za przegraną.

Poczty.

— Ponieważ departament poczt nie posiada funduszów na organizacyę poczt wiejskich, przeto organizacya ta ma być dokonana kosztem interesowanych. W tym celu zebrania gminne mają uchwalić: aby każdy mieszkaniec, otrzymujący listy i gazety, wnosił pewną składkę roczną na utrzymanie stałych posłańców, którzy będą pocztę doręczać. Posłańcy, według projektu organizacyjnego, mają pozostawać pod bezpośrednim zwierzchnictwem wójtów gmin.

Przemysł.

— Za kilka tygodni fabryka grzebieni p. Ludwika Krasińskiego będzie przeniesioną do Ostrołęki. Przyczyną przenosin fabryki jest konkurencya fabryki ryskiej, która posługując się turbinami, mogła obniżyć cenę swoich wyrobów. Fabryka w Ostrołęce stanie nad rzeką Om lew. Do fabryki będą użyci robotnicy miejscowi o 50% tańsi, niż w Warszawie. Budynek fabryczny w Warszawie będzie przebudowany na dom mieszkalny.

— Inżynier-technik, p. Floryan Grubiński, wynalazł machinę do wyorywania i oczyszczania kartofli. Machina poruszana siłą jednego konia, spoczywa na trzech kołach, z tych 2 utrzymują powożącego, trzecie wprawia w ruch mechanizm. Próby z nową machiną miały być dokonane wczoraj pod Warszawą.

— Inżynier-technolog Bachner, jak donoszą „Nowosti", wynalazł przyrząd, zabezpieczający kotły parowe od wybuchów. Przyrząd ten wkrótce okazywany będzie w Petersburgu.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że inżynier-technolog, N. Wasiliew, wynalazł substancyę, która zamienia w ciągu dwóch tygodni drzewo na masę kamienną. Wynalazca zamierza używać tej masy do nasycania nią bruków drewnianych, oraz ścian domów drewnianych. Masa ta jest ogniotrwałą.

— Projektowany w Petersburgu jeszcze w roku zeszłym zjazd, mający zająć się rozpatrzeniem kwestyi drobnego przemysłu, ma być zwołany w roku przyszłym.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że właściciele fabryk i zakładów przemysłowych, znajdujących się w powiecie petersburskim, zamierzają urządzić szpital dla robotników, pracujących w tych fabrykach, z tym warunkiem, aby po otwarciu szpital przyjęty był pod nadzór ziemstwa i żeby założyciele uwolnieni byli od obowiązkowego utrzymania przy fabrykach i zakładach łóżek dla robotników, a lekarze ziemstwa dokonywali peryodycznych oględzin lekarskich robotników.

— Liczba gorzelń w Królestwie Polskiem z rokiem każdym szybko się zmniejsza. Ogólna jednak produkcya spirytusu wzrasta, gdyż w miejsce kilku lub kilkunastu gorzelń drobnych, rolniczych, powstaje kilka dużych fabryk spirytusu. W roku 1860 gorzelń w Królestwie liczono 1,452; po upływie lat pięciu, t. j. w roku 1865, już tylko 1,302, w r. 1870 — 1,086, w r. 1875 — 701, w r. 1880 — 484, w r. 1885 — 404, nakoniec w r. b. zaledwie 382. Najwięcej gorzelń liczy gubernia kaliska, gdyż 66; siedlecka 59, piotrkowska 50, lubelska 46, warszawska 45; w pozostałych 5-ciu guberniach liczba fabryk spirytusu nie przenosi 40 w każdej, a w suwalskiej i łomżyńskiej dosięga zaledwie 26—28.

Telefony.

— W roku przyszłym zaprowadzone będą telefony w Tyflisie i w Kerczu.

Telegrafy.

— W roku przyszłym w Rosyi europejskiej pobudowanemi być mają nowe linie telegraficzne na długości wiorst 1,252, w Rosyi zaś azyatyckiej na długości wiorst 845.

Wykształcenie przemysłowe.

— „Nowosti" donoszą, że ministeryum dóbr państwa biorąc na uwagę rozwój pomyślny niższych szkół rolniczych i wpływ ich na rozwój różnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, rozpoczęło starania u rady państwa o wyasygnowanie departamentowi rolnictwa i przemysłu wiejskiego oddzielnego kredytu dodatkowego na założenie jeszcze kilku szkół rolniczych tego typu. Podług wiadomości, zebranych przez ministeryum, w ciągu ostatniego pięciolecia otwarto w różnych guberniach (kurskiej, mińskiej, twerskiej, czernihowskiej, penzeńskiej, tyfliskiej, taurydzkiej, niższonowogrodkiej, nowogrodzkiej, charkowskiej, smoleńskiej, jarosławskiej) 19 szkół; obecnie zaś istnieje zamiar założenia jeszcze sześciu niższych szkół rolniczych.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Pierwsza sesya**. Sędzia pokoju nowoutworzonego VI rewiru, p. Gusson, przyjechał onegdaj do Łodzi i wczoraj objął swoje obowiązki. W dniu tym rozpatrywał po raz pierwszy 48 spraw łódzkich, w sali sądowej I rewiru z tego powodu, że sala VI rewiru, mająca się mieścić w domu p. Hermanowej przy ulicy Dzikiej będzie dopiero za dni kilka urządzoną. Wezwane przeto strony do sądu na dziś, piątek i sobotę, winny się stawić do sali sędziego pokoju I rewiru miasta Łodzi, znajdującej się w domu p. Sztarka przy rogu ulicy Cegielnianej i Widzewskiej.

(—) **Komitet ochronki katolickiej** zawiadamia, iż sesya odbędzie się w niedzielę, d. 7 b. m., o godzinie $3^1/_2$, w nowym lokalu ochronki w domu Filipa pod № 7 przy ulicy Widzewskiej (pierwszy dom parterowy od rogu ulicy Średniej).

(—) **Gość z Węgier**. Bawi w mieście naszem jeden z właścicieli bogatych plantacyj winnych na Węgrzech w celu zawiązania stosunków handlowych z tutejszymi dostawcami wina.

(—) **Na wyścigi**. Cykliści tutejsi i zgiers-

---

9)

Henryk Rabssoun.

ŁOWY W RUBÉCOURT

przekład

Heleny Przystojeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 195).

Kobiety lubiły go bardzo; najprzód za to, że nie był brzydkim, a powtóre, że i on lubił je widocznie. Czuły, że ich szanuje, że poza galanteryą zmysłowego człowieka, niema w nim tej pogardy dla duszy kobiecej, jaka przepełnia każde serce mezkie, które kochać przestało. Jego filozoficzne zasady kazały przypuszczać, że jedynie długo wywierana przemoc nad umysłem kobiety, wytworzyła pewne niedokładności w ich zwojach mózgowych. Nie myślał ciągnąć korzyści z wyższości płci, nadanej mu niesprawiedliwie i posługiwał się nią w granicach dozwolonych przez kochające kobiety. Ile więc tracił kochanek, tyle mu przyjaciółek przybywało w ich szeregach, co jest rzeczą nad wyraz przyjemną. Mógłby więc być rzadkim przykładem szczęśliwego mędrca na świecie, gdyby nie jedna słaba strona, niestety! Ulegał łatwo urokom formy, ubóstwiał zanadto piękność kobiecą. Był do zbytku zmysłowym. Jako epikurejczyk, posłuszny literze prawa, mniemał, że najwyższy rozum polega na posłuszeństwie prawu natury; że trzeba je zadowolnić, nie robiąc poświęcenia, słowem nie cierpieć nigdy... Zdaniem jego, trzeba zawsze uledz namiętności, ażeby tym sposobem rzucić prędzej jej jarzmo.

Taki to człowiek zakochał się szalenie w pannie Maryi Magdalenie Hart, wzdychając przedtem trochę do jej kuzynki Heleny. On to zdobył dowód potajemnej rywalizacyi z nim barona de Buttencourt-Rubécourt, u którego przyjął gościnę.

Baron był człowiekiem światowym, którego istota mniej skomplikowana, może być scharakteryzowana temi słowy: postawa bez zarzutu, temperament gwałtowny, pokryty maską obojętności, moralność sztuczna, religia powierzchowna tylko, mechaniczna wprawa w odgrywaniu roli gentlemena. Do tego jeszcze rys ostatni: fanatyzm myśliwski... i to wszystko.

Ci dwaj ludzie znali się oddawna i nie cierpieli z całego serca także na długo przedtem, zanim rywalizacya w miłości postawiła ich naprzeciwko siebie.

Nic nie może obudzić większej antypatyi między mężczyznami, jak poczucie jednakowej wartości i siły w kwestyi sercowych podbojów, wynikającej ze sprzeczności usposobień dwóch ludzi. Gdy dwaj zwycięzcy walczą jednemi środkami, mogą czasem darować sobie zwycięstwo, ale nie przebaczą go sobie nigdy tam, gdzie zachodzi przeciwieństwo wyraźne.

Trzeba dodać, że między kobietami wprost inaczej się dzieje.

Otóż pan Réal i baron de Buttencourt, którzy w salonach w Nancy mieli jednakowe powodzenie, zdobywali je zupełnie innemi drogami. Gdy jeden zawdzięczał je dzielnej powierzchowności, zręczności, ułożeniu i wrodzonej elegancyi, drugi zdobywał serca urokiem umysłowej wyższości, wymowy, ujmującego obejścia, a głównie może bałwochwalczym hołdem, oddawanym fizycznej piękności kobiety i namiętności polowania.

Zresztą dotąd jeszcze nie wchodzili sobie nigdy w drogę. Bo gust, lub też przypadek, trzymał ich zdala od siebie. Franciszek już od dwóch lat wyniósł się z miasta Nancy, ukazując się tam tylko czasem dla zobaczenia Maryi Magdaleny, o której nawet wśród uciech i rozrywek Paryża zapomniećby nie potrafił.

Nieprzyjaciele ci rozstali się, nie będąc nigdy w potrzebie skruszenia z sobą kopii, co usprawiedliwia przyjazd pana Réal do zamku Rubécourt. Ale co im przynieść miała ta przymusowa zażyłość? ta niechęć wzajemna zazdrością podniecona? Co za uczucie we Franciszku, kochającym legalnie, wzbudzić miała intryga wiarołomnego przeciwnika?

Najprzód potrzeba było zbadać rzecz gruntownie; niedość dostrzedz, trzeba odkryć całą tę intrygę i przeciąć odrazu nici tej splątanej przędzy.

Cel był wzniosły, szlachetny; można mu było poświęcić kwestye przyzwoitości i godności osobistej. Zostać, patrzeć, przeszkadzać, oto zadanie, którego warto było się podjąć i którego też podjął się gość barona Buttencourt-Rubécourt, pomimo doznanej odprawy.

IV.

Franciszek Réal z namiętną ciekawością śledzić zaczął Maryę Magdalenę i barona de Buttencourt, ukrywając jednak, o ile możności, chęć pochwycenia jakiego gestu lub słowa, które zdradziłyby opór z jednej, a naleganie z drugiej strony. Ale trzeba na to naiwności zakochanego człowieka, aby myśleć, iż niedowierzający i podejrzliwy baron zechce rozjaśnić wątpliwości swego gościa.

Kasztelan z Rubécourt przywdział nie przeniknioną maskę obojętności; grzeczny dla mężczyzn, nadskakiwał damom z rodzajem galanteryi angielskiej, wykrochmalonej jak wysokie modne kołnierze, a nie kompromitującej niczem tej, do której była zwróconą. Zresztą, gości w zamku było niewiele, pięć, sześć osób najwyżej, co także utrudniało miłosne stosunki i potajemne rozmowy.

Przekonawszy się więc wkrótce, że nie może dojść do celu prostą drogą, zaczął prowadzić potajemne śledztwo. Chciał najprzód zbadać, czy baronowa de Rubécourt ma jakie podejrzenia co do zmienności uczuć swego małżonka. Ale zbudowała go jej obojętność na tym punkcie i nie mogąc przypuścić, aby pochodziła z braku serca, kładł ją na karb lenistwa, bo nawet tego dowiedzieć się nie mógł, czy młoda kobieta przypuszcza w mężu ogólną u mężczyzn skłonność do grzechu niewierności.

Oprócz więc panny Maryi Magdaleny, która widocznie także miała się na baczności, byli jeszcze goście zamkowi, którzy nie mieli żadnego powodu do zachowania tajemnicy w tym względzie. A mogli wiedzieć cośkolwiek, zwłaszcza jeden z nich, młody Edgard Lecourtois, o którym Helena w rozmowie z kuzynką mówiła jak o zakochanym, nie ukrywającym swych uczuć.

Rzeczywiście, w chwili, gdy Franciszek postanowił wybadać go w tym przedmiocie, zastał go stojącego przed Maryą Magdaleną, która coś ołówkiem rysowała na papierze.

(D. c. n.)

cy biorący udział w niedzielnych wyścigach warszawskich, wyjeżdzają z Łodzi w sobotę. Roboty około wyrównania toru i rozmaite przygotowania w Zelinówce są już rozpoczęte.

(—) **Pan policmajster m. Łodzi** ogłasza co następuje: „Na niektórych domach miasta tutejszego w dni galowe wywieszane są flagi o barwach nieprzepisanych prawem, wobec czego uważam za niezbędne objaśnić panów właścicieli domów, że dozwolone jest wywieszanie tylko flag handlowych, to jest składających się z trzech części: 1) czerwonej, 2) niebieskiej i 3) białej. Upraszam przeto pp. właścicieli domów o zaprowadzenie flag ustanowionych, u kogo takowych niema jeszcze, lub u kogo są one stare, zabrudzone i podarte."

(—) **Powrót wojska**. Onegdaj powróciła do Łodzi i Zgierza z obozu letniego 10 brygada artyleryjska.

(—) **Roboty** około naprawy bruków, tudzież zabrukowania niektórych ulic naszego miasta, które miały być dokonane w roku bieżącym, z powodu późnego ich rozpoczęcia, ukończone zaledwie będą na wiosnę roku przyszłego.

(—) **Paraliż języka.** Od niejakiego czasu p. S. uczuwał drętwienie języka, tak silne, że nie mógł wymawiać. Nie zasięgał jednak porady lekarskiej, sądząc, że objaw ten przejdzie bez śladu. Stało się wszakże przeciwnie. Przed kilku dniami p. S. wstawszy rano, nie czuł wprawdzie żadnego bólu, lecz przekonał się, że język ma martwy. Przestraszony, pierwszym pociągiem po południu wyjechał do Wiednia do lekarza specyalisty.

(—) **Czyszczenie kanałów**. Z rozporządzenia pana prezydenta miasta w ostatnich dniach oczyszczono kilka kanałów miejskich, przerzynających ulice.

KRONIKA.

Warszawa.

— Rada miejska dobroczynności publicznej w Warszawie wystąpiła z przedstawieniem, ażeby pensyonat dla 12 uczniów stypendystów, mieszczący się przy szpitalu św. Ducha, był zniesionym. Stypendyści mają być umieszczeni na stancyach w domach prywatnych.

— Z początkowania warszawskiego towarzystwa dobroczynności otwartą będzie na przedmieściu Wolskiem nowa ochrona dla dzieci ubogich rodziców. Obywatele przyrzekli poparcie.

— Podług ostatniej decyzyi głównego zarządu poczt i telegrafów. wprowadzone obecnie nowego typu kasy oszczędnościowo-pocztowe nie będą otwarte w Warszawie, ponieważ głównym celem rzeczonych kas jest ułatwianie składania oszczędności dla mieszkających na prowincyi, gdzie niema kas oszczędności takich, jakie w Warszawie istnieją przy banku państwa i przy magistracie.

— Do zarządu stowarzyszenia subjektów handlowych wybrano w sobotę na ogólnem zgromadzeniu pp.: Edwarda Wiślickiego, Bernarda Lauterbacha, Izydora Mejznera, Leopolda Dawidsona, Bronisława Szafira, Ludwika Krakowskiego i Leona Langfüra.

— Magistrat miasta Warszawy zawarł w tych dniach kontrakt z firmą James Watt w Birminghamie o dostawę do stacyi filtrów na Koszykach trzeciej maszyny parowej za cenę 8,900 funtów sterlingów. Maszyna ma być ustawioną i wypróbowaną do dnia 1 kwietnia 1891 r.

— Folwark Sadowice, w pow. wieluńskim, należący do p. Władysława Kanclerza, rozparcelowano pomiędzy włościan. Folwark obejmuje 34 włók, które podzielono na 69 parceli 19 morgowych, przyczem jeden mórg oceniono na rs. 40. Włościanie odbierając działy, zapłacili po rs. 85 zadadku, czyli ogółem rs. 5,865. Resztę w sumie rs. 33,465, czyli po rs. 485 na każdy dział, włościanie chcą pokryć pieniędzmi, o których wypożyczenie starają się w banku włościańskim. Nabywcy, jak donosi „Kuryer warszawski", już przed kilku miesiącami, rozgospodarowali się na swoich działach, wznieśli na nich budynki i obsieli grunty. Zbiory wypadły dla nich bardzo dobrze. Gdyby bank nie udzielił pożyczki, włościanie gotowi są część pozostałej należności spłacić z pieniędzy zaoszczędzonych, a resztę w ratach.

Petersburg.

— W dniu 28 sierpnia rozpoczęły się egzaminy wstępne w instytucie technologicznym w Petersburgu. W roku bieżącym daje się zauważyć ogromny napływ uczących się. Wszystkich próśb podano 365, przyjętych zaś będzie tylko 116 kandydatów.

— W dniu 4 września rozpoczynają się egzaminy wstępne w instytucie inżynierów komunikacyj do kursu 2-go i 3-go; na pierwszy kurs przyjęto już określony komplet studentów bez egzaminu.

— W roku bieżącym, jak to widać z doniesień kuratorów okręgów naukowych, przy wielu żeńskich gimnazyach zakładane są stancye dla uczennic.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że w guberni petersburskiej ma być wkrótce założone na próbę wzorowe gospodarstwo mleczne, podobne do istniejących w Finlandyi.

— Z inicyatywy niektórych członków cesarskiego towarzystwa filantropijnego w Petersburgu, jak donoszą „Peterb. wiedomosti", zamierzono utworzyć oddzielny komitet damski, dla dostarczania dzieciom ubogim ciepłej odzieży i obuwia. Komitet w tym celu zbierać będzie ofiary tak w pieniądzach, jak w znoszonej odzieży, poczem ta ostatnia oddawane będzie do przeróbki.

— „Nowosti" donoszą, że do rozpatrzenia rady państwa wniesiono przedstawienie departamentu górniczego w przedmiocie wyasygnowania oddzielnego kredytu na dalsze prace ekspedycyi specyalnej około poszukiwania węgla kamiennego w kraju usuryjskim w latach 1891 i 1892. Dotychczas ekspedycya określiła już okręgi rozpowszechnienia pokładów węglowych i ułożyła ogólną kartę geologicznego układu kraju.

— Kwestya założenia geodezyjno-topograficznego oddziału przy głównym sztabie dla szczegółowego zbadania Rosyi i jej kresów pod względem geograficznym, obecnie, jak słychać, rozstrzygniętą jest w sensie dodatnim. Projektowany oddział działać będzie pod kierunkiem i przy pomocy wojenno-topograficznego oddziału głównego sztabu, a wszystkie instytucye, zainteresowane w dokonywaniu ścisłych badań geograficznych, zdejmowaniu planów i t. d., mając swoich przedstawicieli w tym oddziale, będą oddawać do rozporządzenia rady wszystkie te sumy, które obecnie wydawane są przez nie na takież prace, dokonywane samoistnie, lecz bez określonego planu. Pierwotnie działalność rady geodezyjnej skierowana będzie ku temu, aby ściśle wyjaśnić, jakie prace geodezyjne i kartograficzne dokonane są przez różne zarządy i o ile te prace zadawalniającemi są pod różnemi względami. Po ukończeniu tych prac przygotowawczych, rada: 1) wyjaśni, jakie miejscowości państwa wymagają ścisłego zbadania topograficznego i jakie zbadane są tylko w części; 2) jakie środki należy przedsiewziąć dla poparcia rozwoju prac astronomicznych, trygonometrycznych i innych, służących za podstawę do zdjęcia planu; 3) przedsięweźmie zjednoczenie metod zdjęcia i niwelacyi i 4) wypracuje szczegółowy i systematyczny plan dalszych geograficznych badań Rosyi.

Jarosław. „Niżegorodskij birżewoj listok" donosi, że w dniu 13 sierpnia, wieczorem, w wielkiej fabryce Korzinkina zaszły rozruchy pośród robotników. Mówią, że niezadowolenie robotników powstało skutkiem zbyt często nakładanych i zbyt wielkich kar pieniężnych. Ograbiono ogromny skład towarów, przyczem znaczną ich ilość wrzucono do rzeki; szyby w wielu oknach wybito i popsuto po części wewnętrzne urządzenia fabryczne.

Z Akermanu donoszą, że urodzaj winogron w tym roku jest mierny, ponieważ winnice ucierpiały dużo skutkiem długiej suszy.

ROZMAITOSCI.

× **Budowa mostu.** We Francyi utworzył się syndykat, który odniósł się do rządu tureckiego z prośbą o pozwolenie zbudowania mostu między Europą i Azyą. Most ten oczywiście nie mógłby stanąć w samym Konstantynopolu, w punkcie tym bowiem Bosfor przy ujściu do morza Marmora zbyt jest szeroki. Stanąć on ma w najwęższym punkcie cieśniny, w miejscu, w którem na brzegu europejskim wznoszą się wspaniałe ruiny starożytnego zameczyska Rumeli Hissar. W miejscu tem cieśnina ma szerokości 780 metrów, mniej więcej tyle, ile Ren pod Kolonią. Most żadnej nie będzie stanowił przeszkody w ruchu żeglarskim, ożywionym tu bardzo, rzucony bowiem ma być jednym łukiem, na 70 metrów wysokim, co da wolne przejście największym nawet okrętom wojennym. Ponieważ obydwa brzegi Bosforu gęsto są zabudowane i zaludnione, most poważne odda mieszkańcom tamtejszym usługi. Połączy on nadto linie kolei tureckich z anatolskiemi.

× **Nowy planeta.** Wiedeński astronom dr. Palisa odkrył nowego planetę w konstelacyi wodnika.

× **Przeciw papierosom.** Rada municypalna Nowego-Yorku przesłała nakaz do miejscowej policyi, aby z całą surowością przypilnowała wykonania nowoogłoszonego prawa, zabraniającego małoletnim palenia papierosów. Prawo powyższe wchodzi w życie od d. 1-go września i zabrania chłopcom niżej 16-tu lat palenia na ulicach i w miejscach publicznych.

× **Nowy projekt języka powszechnego.** W Londynie dojrzewa nowy projekt utworzenia języka międzynarodowego. Tym razem, zamiast wymyślania nowego volapücku, inicyatorowie mają zamiar zastosować język łaciński do wymagań tegoczesnych. W tym celu powstał komitet, zapraszający do wzięcia udziału w pracy uczonych wszystkich krajów. Pomiędzy uczonymi francuskimi, którzy mają wziąć udział w tem przedsięwzięciu, mającem mało widoków powodzenia, wymieniają Leroy-Beaulieu'go.

× **Tramwaj elektryczny.** W New-Yorku robiono próby z nowym motorem elektrycznym zastosowanym do tramwajów. Mechanizm jest bardzo prosty, a mały motor umieszczony pod podłogą wagonu, rozwija przez dwanaście godzin siłę 720 wolt. Dla wyzysku nowego motoru założono towarzystwo z kapitałem pół miliona dolarów.

× **Cyklon.** Straszliwy cyklon srożył się przed kilku dniami we Fracyi. W Saint-Clonde obliczają szkody na 2,500,000 fr. Szkody zrządzone w okolicy są nieobliczalne, całe bowiem lasy powalił cyklon z korzeniem, a kilka wiosek znikło prawie bez śladu. Pospieszono zewsząd z zasiłkami pieniężnemi na pierwsze potrzeby Dla nieszczęśliwych najhojniejszym okazał się hr. de Laubespin senator Niévre który ofiarował na dotkniętych cyklonem 30,000 fr.

TELEGRAMY.

Petersburg, 2 września (Ag. p.). Ogłoszono prawo o utworzeniu specyalnych klas pedagogicznych przy cesarskiem towarzystwie wychowawczem panien, oraz przepisy sanitarnego nadzoru nad żeglugą rzeczną w porze epidemii.

Niższy-Nowogród, 2 września (Ag. płn.). Dziś o godzinie 4-ej po południu zjawił się u gubernatora, jakiś człowiek młody z prośbą o poufne posłuchanie, ma bowiem powierzyć mu ważną tajemnicę. Gdy został wezwany do gabinetu, zbliżył się do gubernatora wydobywając rewolwer z zamiarem dania strzału zbliska. Gubernator nie straciwszy przytomności, schwycił go za rękę, w której trzymał rewolwer i rozpoczęło się szamotanie, przyczem strzał padł w podłogę, nie zraniwszy gubernatora. Aresztowany młody człowiek nazwał się Władimirowem. Wieść o wypadku rozniosła się po jarmarku i do mieszkania gubernatora ciśnie się mnóstwo osób, żeby wyrazić swe współczucie.

Petersburg, 2 września. (Ag. p.). Zarządzający ministeryum marynarki wyjechał do Nikołajewa i Sewastopola, a następnie korzystać będzie z miesięcznego urlopu.

Petersburg, 2 września. (Ag. p.). Profesor uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie, Fortyńskij, mianowany został rektorem tegoż uniwersytetu, w miejsce profesora Rennenkampfa, uwolnionego od obowiązków na własne żądanie.

Petersburg, 2 września. (Ag. p.). Termin dostawy do komór składowych przywożonego tytoniu przedłużony do 1 stycznia 1892 r. z dozwoleniem życzącym sobie tego zwrotnego wywozu, nie później jednak, jak do 1 września tegoż roku.

Petersburg, 2 września. (Ag. p.). Nowoingermanlandzki pułk, z powodu stuletniej rocznicy istnienia swego otrzymał nowy sztandar pułkowy św. Jerzego, z napisem: „1790 — 1890" i zachowaniem dawniejszego napisu. Żołnierze w tymże dniu otrzymali po rublu. „Graždanin" podaje jako pogłoskę, że nowa ustawa o pożyczkowych kapitałach oficerskich ulegnie pewnym zmianom.

Niższy Nowogród, 2 września (Ag. p.). Wczoraj w obecności ministra skarbu, zarządzającego jarmarkiem, przedstawicieli jarmarcznego kupiectwa i mnóstwa publiczności odbyły się próby niepalności drewnianych dachów dranicowych systemu Babajewa i ogniotrwałej szkatułki nasyconej mięszaniną pomysłu tegoż wynalazcy. Pomimo silnego ognia dach był nietknięty, przedstawiając wynalazek Babajewa w najświetniejszych barwach. Pozostawiona w ogniu przez cały czas prób szkatułka okazała się też po wyjęciu zupełnie nieuszkodzoną, a włożone w nią strużyny, pieniądze papierowe, a nawet zapałki niezwęglone i nienaruszone. Minister skarbu wyraził swe zadowolenie i przyrzekł towarzystwu Babajewa zgodę w zasadzie na utworzenie nowego towarzystwa ubezpieczeń, które przyjmowałoby za niską składką ubezpieczanie budowli nasyconych mięszaniną Babajewa.

Penza. 2 września. (Ag. p.). Wielki pożar dotknął miasto Narowczat. Spłonęła część miasta i przedmieście z zapasami zboża i dobytkiem. Przebywający tam dla rewizyi naczelnik guberni, zatrzymał się w poblizkiej wsi Łaszmie, ażeby zorganizować pomoc dla pogorzelców.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 2 września. Weksle krót. term. na Berlin (2 d.) 40.35 żąd., 40, 40.05, 10 kup.; Londyn (3 m.) 8.16 żąd.; Paryż (10 d.) 32.70 żąd.; Wiedeń (8 d.) 74.00 żąd., 73.45, 50, 60 kup; 4% listy likw. Król. Polskiego d. 91.15 żąd.; małe 90.00 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 101.25 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 88.35 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 95.70 żąd., 95.40, 50 kup., III ser. lit B 94.00 żąd.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.00 żąd., II 97.75 żąd., III 96.25 żąd., IV 94.75 żąd., 94.45 kup., V 94.70 żąd., 94.40 kup.; 5% obligi miasta Warszawy dł. 91.00 żąd., 90.10 kup. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 4%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5%: listy zastawne ziemskie 91.0, warsz. I i II 197.9, Łodzi 158.3, listy likw. 95.0, pożyczka premiowa I 63.3, II 221.7.

Petersburg, 2 września. Weksle na Londyn 81.00. II pożyczka wschodnia 100³/₈, III pożyczka wschodnia 100¹/₈, 4¹/₂% listy zastawne kredyt. ziemskie 132, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 272.00, petersburskiego banku dyskontowego 620.50, banku międzynarodowego 490.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Londyn, 2 września. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 99¹/₄. 2¹/₂% Konsole angielskie 96⁷/₈.

Warszawa, 2 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — —, biała — —550, wyborowa 570—580, żyto wyborowe 375—400, średnie 330—340, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rząd. — — —, owies 210—250, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 500, żyta 500, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 2 września. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¹/₄%. Hurt. skład. za wiadro kop. 844²—851⁵. Szynki za wiadro kop. 854 — 857² (z dodad. na wyschu. 2%).

Petersburg, 2-go września. Łój w miejscu 45.50. Pszenica w m. 10.15. Żyto 6.50. Owies w m. 4.00, Konopie w m. 42.00. Siemie lniane w m. 12.25, Pochmurno.

Havre, 2 września. Kawa good average Santos na wrzes. 112.50, na grud. 103.75, na marzec 1891 r. 99.00. Spokojnie.

Liverpool, 1 września. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 6,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Nieuregulowana. Middling amerykańska, Amerykańska i Brazylijska ¹/₂, Brodch fudzież Domra ¹/₁₆ taniej, na wrzesień październik 5³/₄ sprzedawcy, na paźdz. listopad 5⁴³/₆₄ sprzedawcy, na list. grudzień 5¹¹/₁₆ sprzedawcy, na grudz. styczeń 5⁴³/₆₄ nabywcy, na styczeń luty 5⁴³/₆₄ nabywcy, na luty marzec 5¹¹/₁₆ nabywcy.

New-York, 1 września. Bawełna 11. w N. Orleanie 10³/₈.

New-York, 1 września. Kawa (Fair-Rio) 20.75. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 17.92. na paźdz. 16.95.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 2	Z dnia 3
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	40.35	40.25
na Londyn za 1 Ł.	8.16	8.14
na Paryż za 100 fr.	32.70	32.65
na Wiedeń za 100 fl.	74.—	73.90
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	94.15	91.15
Ruska pożyczka wschodnia	101.25	101.25
" 4% poż. wewnz. r. 1887	88.35	88.35
Listy zast. ziem. Seryi I	95.70	95.70
" " " V	94.—	94.20
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.—	99.—
" " " V	94.70	94.50
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	96.—
" " " " II	—.—	93.—
" " " " III	—.—	92.50
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	—.—	252.70
" na dostaw.	—.—	252.25
Dyskonto prywatne	—.—	3%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 2 września:

W parafii katolickiej. 9: Jan Wojtczak z Rozalią Pyziak, Stanisław Pacholski z Maryanną Bródką, Franciszek Wiśniewski z Stefanią Skupińską, Jakób Węgielski z Katarzyną Zawiejską, Konstanty Domagalski z Florentyną Klimecką, Władysław Wilkociński z Ludwiką Restel, Józef Karasiak z Łucyą Słumińską, Antoni Kępinski z Maryą Ruzowską, Stanisław Brodowski z Eleonorą Kasprowicz.

W parafii ewangelickiej. 6: Fryderyk Meitke z Florentyną Braun, Teofil Häntz z Emilią Poleską, Jerzy Link z Justyną Goską, Fryderyk Redel z Melidą Zeidler, Antoni Knapczyk z Julią Zaleską, Fryderyk Redel z Melitą Zeidler.

Zmarli w dniu 2 września:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 27, w tej liczbie chłopców 13, dziewcząt 14, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Agnieszka Kuśmirczak, lat 68, August Hesse, lat 55.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 14, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 9, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet — a mianowicie: Lajb Fajtel Krauskopf, lat 29, Mordka Goldryng, lat 75, Izrael Janas Sztrasburger, lat 85.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. B. W. Aliszkowski z Stucka, S. A. Dedinlin z Pabianic, K. Weiss z Wieliczki, A. Komorowski z Sójek, M. Zunge z Konina, W. Kłopski z Woli, Lipski, A. Opitz i K. Roth z Warszawy.

Hotel Victoria. J. Janowski z Warszawy, polic. Zawalewski z Kalisza, H. Becker z Hohenlinburga.

Hotel Manteuffel. Bull z Radomia, Majler z Kielc, Henkel z Warszawy.

Podziękowanie.

Komitet ochronki katolickiej ma zaszczyt złożyć niniejszem serdeczne podziękowanie W-mu Stopczykowi za wydawanie bezpłatne lekarstw ze swej apteki dla dzieci z ochronki.

OGŁOSZENIA.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolic, że otworzyliśmy przy ulicy **Piotrkowskiej Nr. 18**, dom Salamonowicza **I piętro**

FILJĘ naszego składu

fortepianów, pianin i melodykonów

w połączeniu ze składem NUT.

Jesteśmy stale zaopatrzeni w wielki wybór instrumentów z najsłynniejszych fabryk krajowych i zagranicznych, których wyłączną reprezentacyę posiadamy, a mianowicie:-

Krall i Seidler w WARSZAWIE.
Małecki „
Becker w St. PETERSBURGU.
Schroeder „

Blüthner w LIPSKU.
Ibach w BARMEN i w KOLONII.
Rönisch w DREZNIE
i t. d.

Melodykony amerykańskie i francuskie, — pianina własnej fabryki.

Instrumenta z tych fabryk **sprzedajemy i wynajmujemy** na możliwie dogodnych warunkach po cenach przystępnych.

Przy składzie urządziliśmy zakład **reparacyjny instrumentów**, prowadzony przez specyalistę. Zaangażowawszy odpowiednie siły wykonywamy wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

Skład NUT jest zaopatrzony w utwory klasyków jako też i nowoczesnych kompozytorów wszelkich znanych wydań. Przyjmujemy zamówienia na **strojenia instrumentów.** Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności

pozostajemy z poważaniem

GEBETHNER i WOLFF.

1677—2—1

Teatr-letni Sellina.

We czwartek, dnia 4 września

WYSTĘP

p. **Kopczewskiego**

BENEFIS

F. Różańskiej

Intryga i Miłość

Tragedya w 5 aktach, Szylera.

Początek o godz. 8 wiecz.

1673—1

CYRK Er. Ciniselli

Dziś we CZWARTEK, d. 4 września wieczorem o godz. 8½ wieczorem

Brylantowe przedstawienie

ze współudziałem lepszych artystów towarzystwa

Kłusownik

historyczno - dramatyczna pantomina w 3 obrazach.

Występ Corp de Ballet. Wyprowadzenie tresowanych rasowych koni.

Wysoce komiczne intermezzo klownów.

Z uszanowaniem

Ciniselli, dyrektor.

Cyrk gościć będzie w Łodzi tylko trzy tygodnie.

1620—1

Ryszard Budkiewicz

Komisarz Sądu Okręgowego Piotrkowskiego,

powrócił z urlopu i objął swoje obowiązki. Nowy Rynek № 240/10.

1660—3—1

Osoba młoda

posiadająca odpowiednie kwalifikacye, pragnie przyjąć miejsce stałej nauczycielki, lub też demi-place w Łodzi. Oferty proszę składać w administracyi „Dziennika" pod literami Z. K. 1679-3-1

Pokój z balkonem

do odnajęcia

Wschodnia 15, 2-gie piętro.

1681—1—

Zgubiono kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Jakóba Kiełbasińskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć w magistacie. 1678-1

W szkole 2 klasowej męzkiej przy ulicy Spacerowej pod № 768a nowy rok szkolny rozpoczął się 14 (26) sierpnia.

Uczniowie przygotowują się do szkoły rzemieślniczej i do gimnazyum.

Zenon Goetzen.

1676—5—1

Do PRACOWNI SUKIEN

„Eugenii"

ul. Konstantynowska róg Zachodniej № 317, dom W-go Friedricha,

potrzebna panna

uzdolniona **do staników**, posiadająca język niemiecki.

1671—3—1

Sklep z towarem i urządzeniem wraz z mieszkaniem frontowem przy nim, dogodnem na warsztat, pracownię, restauracyę lub inny zakład, jest **do odstąpienia.** Wiadomość w administracyi Dz. 1646—4—1

W szkole 2 klasowej męzkiej

przy ul. **Piotrkowskiej 507/66 lekcye rozpoczną** się z dniem 25 b. m., a **zapisy** trwać będą do 1 (13) września r. b. Poza godzinami szkolnemi udzielam **lekcyj muzyki** gry fortepianowej w domach prywatnych.

Konstanty Andrzejaczek.

1615—10—1

W składzie drzewa dla wojska

sprzedaje się **sążeń drzewa opałowego sosnowego** po rs. **6.** Ulica Widzewska № 48 obok Cerkwi. 1659—6—1

Panom Fabrykantom i Technikom!!

Polecamy

gotowe krążki celluloidowe

wyrobu **fabryki „NATALIN"**

do uszczelniania **kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Krążki celluloidowe są tanie i trwałe**, zastępują **drogą** gumę i azbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Skład artykułów technicznych

STAMIROWSKI i S-ka

w Łodzi, ul. **Piotrkowska**, dom S. Rosenblatta.

1398—0—13

Mam zaszczyt zawiadomić W-ne Panie miasta Łodzi i okolicy, że **pracownia moja**

SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH

przeniesiona została na ulicę **Południową Nr. 6**, dom W-go Pruszyńskiego, 2 piętro od frontu.

Powiększając znacznie mój zakład przyjmuję wszelkie obstalunki w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące jak: **toalety balowe, wizytowe, kostyumy, żakietki, okrycia, wierzchy do futer i ubiory dziecinne.** Będąc dotychczas zaszczyconą zaufaniem W-nych Pań, postaram się nadal zdobywać Ich względy przez staranne i punktualne wykończanie roboty oraz możliwie **nizkie ceny**

Z uszanowaniem

Marja Przeradzka.

1675—3—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей III-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 29 Августа 1890 года съ 10 час. утра въ Згержѣ, на мѣстѣ храненія въ квартирѣ Эмиля Мауха (на Старомъ базарѣ), будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Эмилю Мауху, заключающееся въ мебели, картинахъ, швейной машинѣ и Билліардѣ и оцѣненное 200 руб. на удовлетвореніе претензій Франца Фаера и Вольфа Волковича.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Г. Лодзь, Августа 17 дня 1890 г.

Судебный Приставъ Сушинскій.

1672

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Л. Раппапорта, объ утерѣ дубликата накладной за № 4491 на товаръ отправленный Мая 3 (15) дня т. г. со ст. Лодзь на ст. Варшава, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 1668—3—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствіе заявленія товароотправителей М. Любинскаго, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь - Варшава за № 4816, Калецкаго и Львова объ утерѣ дубликата накладной Лодзь - Балта за № 58136, Л. Ранке объ утерѣ дубликатовъ накладныхъ Лодзь - Сумы №№ 58121 и 58122 и Лодзь - Малоархангельскъ за № 58120 и I. Лиснера объ утерѣ дубликата накладной Лодзь - Бѣлая Церковь за № 58150, Управленіе Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутые дубликаты накладныхъ всѣ отъ 15 (27) Августа т г считаетъ недѣйствительными.

1669—3—1

Nowo UZUPEŁNIONE

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNICH

(do wywieszenia na ścianie)

są do nabycia w administracyi „Dziennika Łódzkiego".

W 4-ro klasowej SZKOLE REALNEJ

z PENSYONATEM

przy ulicy **Wschodniej Nr. 80,** (drugi dom od ulicy Dzielnej)

ZAPIS uczniów odbywa się codziennie. KURS NAUK rozpocznie się z pomocą nauczycieli rządowych.

Przełożony

J. MEJER.

1617—6—1

FABRYKA KAPELUSZY SŁOMKOWYCH

i FILCOWYCH

W. WELLER & Co

WARSZAWA, Tłomackie N. 9

poleca na nadchodzący sezon **kapelusze filcowe** w najnowszych fasonach, gatunkach i kolorach.

Ceny bardzo przystępne. 1517—6—2

SKŁAD BRONI

HANDEL KOLONIALNY

NABOJE I PRZYBORY MYŚLIWSKIE

Mam honor zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolicy, że z dniem 1 lipca r. b. **przeniosłem** mój **sklep**

z towarami kolonialnemi i skład BRONI

do domu **Tischera** pod № **540/124**, przy ulicy **Piotrkowskiej** i że usilnie starać się będę, ażeby mieć na składzie najlepsze towary **kolonialne**, tudzież **broń palną** wszelkich systemów, **naboje** wszelkiego kalibru, **szrót**, tudzież wszelkie **przybory myśliwskie**, takowe sprzedawać po cenach najniższych i wogóle czynić zadość, według możności wszystkim życzeniom.

REPARACYE broni wszelkiego rodzaju

są przyjmowane i wykonywane szybko a tanio.

Polecając to moje przedsiębierstwo łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaję z wysokim szacunkiem

Włodzimierz Matiatko.

1530—3—3

WARSZTAT PUSZKARSKI

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 21 Августа 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**